Rocznik IV (1922) Września, czwartek, dnia 5-go października 1922 Numer pojedyńczy 20 mk.

ORĘDOWNIK POWIATOWY

na powiat wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę :: Nakład i druk A. Prądzyńskiego, odpowiedzialny za część nieurzędową Andrzej Prądzyński we Wrześni

ABONAMENT: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie 600 mk. : miesięcznie 200 mk. | № 117 | OGŁOSZENIA: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż 40,— mk. Telefonu № 389

Dział urzędowy

Na posiedzeniu dnia 29/IX. 22. r. uchwalił Wydział Powiatowy podwyższyć koszta utrzymania i leczenia w powiatowej lecznicy.

Na mocy uchwały powyższej wynoszą od 1 października 1922 r. koszta szpitalne:

a) za ubogich powiatu i kraju . . 1000,— mk.
b) za członków miejscowej Kasy Chorych . . . . 1500,— mk.
c) za osoby obcych Kas Chorych, gminy i innych organizacji . . . 2000,— mk.
d) za osoby leczone na własny koszt II klasy . . . . 3500,— mk.
e) za osoby leczone na własny koszt I klasy . . . . 6000,— mk.

Za wyznaczone pobory udziela się chorym w Lecznicy opieki lekarskiej lekarstwo i odżywienie.

Nadzwyczajne potrzeby spowodowane opieką lekarza, specjalisty, lekarstwa, bandaże, okulary, pończochy, za bieliznę zniszczoną przez chorych i t. d. również jak i za droższe lekarstwa oraz operacje należy osobno zapłacić.

Września, dnia 30 września 1922.

Przewodniczący Wydziału powiat. Charkiewicz.

Z powodu stwierdzenia podejrzenia bydła na wściekliznę w dom. Chwalibogowje II zarządzam w wszystkich miejscowościach obwodu trzymanie psów na uwięzi na przeciąg 3 miesięcy od dnia ogłoszenia. Psy muszą być tak wiązane ażeby obce psy dniem i nocą do nich dostępu nie miały.

W myśl prawa wykonawczego co do zaraźliwych chorób podlegają przekroczenia surowej karze grzywny lub więzienia i na mocy § 114 ustęp 8 luzem biegające psy winne być zabite.

Wywóz psów z obwodu podlega zezwoleniu władzy policyjnej na mocy świadectwa lekarza weterynaryjnego. Do używania psów pasterskich i polowania jest także potrzebne zezwolenie władzy policyjnej.

P. P. sołtysów proszę o opublikowanie mieszkańcom gminy, gdyż zachodzą wypadki, że ludność o zarządzeniach jest nie poinformowana.

Strzałkowo, dnia 3 października 1922.

Komisarz obwodowy. Kochanowski.

Powiatowy lekarz weterynaryjny stwierdził u bydła p. Schwanke'go w Podkornatach zarazę płucną.

Strzałkowo, dnia 2 października 1922.

Komisarz obwodowy. Kochanowski.

Z powodu panującej zarazy płucnej w Słomczycach zwracam uwagę że nie wolno bydła rogatego wyprowadzać na jarmarki, targi itd. do innych powiatów. Resztę zwracam uwagę na ogłoszenie rozp. pol.-weter. Napotkane przekroczenia podlegają surowej karze.

Panów sołtysów obwodu proszę o opublikowanie w gminach.

Strzałkowo, dnia 3 października 1922.

Komisarz obwodowy. Kochanowski.

Dział nieurzędowy

Anglja wobec Małej Ententy i Polski

Paryż, 2. 10. „Journal" omawiając sytuację na Wschodzie, podkreśla jako rzecz w wysokim stopniu znamienną okoliczność, że Anglja, która poprzednio zdradzała widoczny chłód w stosunku do Małej Ententy i Polski, obecnie zmieniła dotychczasowe swoje stanowisko. Obecnie Anglja nietylko, że nie uważa, iż państwa te, już zmartwychwstałe, stanowią niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego, ale nawet przyznaga do wzięcia udziału w akcji w celu przywrócenia pokoju na wschodzie. Notujemy z przyjemnością ten fakt, pisze dziennik, że Anglja uznaje obecnie wartość dla Europy, oraz wartość w szerszem znaczeniu dla ludności tej politycznej grupy państw, której powstanie Francja powitała już tak dawno i z tak wielką radością.

Skirmunt posłem londyńskim

Warszawa, 3. 10. „Kurj. Warsz." informuje, że w kołach politycznych zapewniają, że b. min. spraw zagr. Skirmunt niebawem zajmie stanowisko posła polskiego w Londynie. Według informacji tegoż dziennika, dotychczasowy poseł polski w Londynie dr. Wróblewski ma otrzymać nominację na posła polsk. w Waszyngtonie.

Okręt bolszewicki w Gdańsku

Gdańsk, 3. 10. „Danz. Ztg." donosi, że poraz pierwszy od czasu wojny światowej przyholował do portu gdańskiego okręt rosyjski, który płynie pod flagą republiki sowjeckiej i nazywa się „Rylow". Okręt ten jest pojemności 193 ton i przybył z Rygi przez Królewiec z ładunkiem drobnych przesyłek trachtowych.

Linja napowietrzna Warszawa, Lwów, Gdańsk

Warszawa, 3.10. Min. Poczt i Telegr. komunikuje: Od 25 września odbywa się komunikacja lotnicza między Warszawą, Lwowem i Gdańskiem codziennie z wyjątkiem niedzieli. Samoloty odlatują z Warszawy w obydwu kierunkach o godz. 1 w południe, zaś przylatują do Warszawy około 11 i pół przed połud.

Rozwój polskiego przemysłu

Warszawa, 2. 10. W przyszłym roku rozpocznie się budowa trzeciej fabryki firmy H. Cegielski w Poznaniu. Fabryka ta ma współpracować z fabryką wszechświatowej sławy firmy Cockerill w Belgji. Tytułem rekompensaty za współpracę rząd polski zamówił w firmie Cockerill 100 lokomotyw z dostawą w roku 1923. Lokomotywy te będą należały do typu polskiego, skonstruowanego przez Min. kolei żelaznych. W najbliższych dniach odbędzie się próba sprawności polskiego typu lokomotyw przy udziale wybitnych sił inżynierskich Ministerjum kolei żelaznych.

Prądy powstańcze na Ukrainie

Lwów, 2. 10. W ostatnich czasach władze bolszewickie przeprowadziły liczne aresztowania w konspiracyjnych organizacjach ukraińskich. M. in. wykryto organizację narodową „Ukraińców w Bałce, Zmerynce i Wapniarce. W związku z wykryciem organizacyj powstańczych w Hubaniu i Barze władze sowjeckie wpadły na ślad organizacji powstańczej w Kijowie, gdzie przeprowadzono aresztowania i rozstrzelano pewną ilość osób.

Ucieczka Machnowej

Warszawa, 3. 10. „Kurjer" donosi, iż żona więzionego obecnie w Warszawie atamana Machny uciekła dzisiejszej nocy z obozu internowanych. W ostatnich dniach wskutek pogłosek o pertraktacjach bolszewików z Machną o wywołanie przez niego powstania w Małopolsce i postawienia przez bolszewików jako warunku prowadzenia dalszych układów oddania żony jego w charakterze zakładniczki, nad Machnową wzmocniono dozór w obozie. Ostatnio przebywała ona w szpitalu strzałkowskim, ma bowiem za kilka dni zostać matką. Ucieczka Machnowej dokonana została za pomocą przepiłowania krat okiennych i najwidoczniej przy pomocy kilku wspólników, jak świadczą o tem ślady pod oknami celi. Władze zarządziły energiczny pościg.

Terror berliński na G. Śląsku

Katowice, 3. 10. W ostatnich czasach podejrzane żywioły znowu zaczynają szerzyć niepokój wśród ludności górnośląskiej wiadomościami o nowych rzekomych rozruchach. Podobno członkowie orgeszu i selbstschutzu grożą zbrojnym wybuchom na wypadek poprawienia na rzecz Polski granicy górnośląskiej przez działającą obecnie na G. Śląsku komisję graniczną. Nawet korespondenci niektórych pism zagranicznych, bawiący obecnie na G. Śląsku, zostali zaalarmowani wiadomością, że w początkach bieżącego miesiąca nacjonalistyczne koła niemieckie będą się starały wywołać przy pomocy komunistów rozruchy w polskiej części G. Śląska. Wiadomości te wywołują żywy niepokój wśród społeczeństwa polskiego, które domaga się, aby rząd i województwo wszelkiemi siłami starały się utrzymać spokój i bezpieczeństwo G. Śląska.

Sąd o Niemcach

Bordeaux, 2. 10. Duńska gazeta „Vensteblad" stara się rozwiać złudę tych, którzy sobie wyobrażają, że Niemcy stały się narodem pokojowym i że są materjalnie niezdolni do prowadzenia wojny. Zdaniem dziennika trzeba obecnie patrzeć na reichswehrę jako na korpus oficerów, którego każdy członek jest wychowany na przyszłego dowódcę. Niemieckie zasady trwają nadal. Niemcy będą uważały za prawy i sprawiedliwy każdy sposób, który doprowadzi do zniszczenia wroga.

„Proroctwa" Hindenburga

Berlin, 2. 10. A.W. donosi: W 75 rocznicę urodzin brzybyły do Hindenburga deputacje ze wszystkich stron Niemiec. Hindenburg wygłosił mowę, w której oświadczył, że musi znowu przyjść chwila, w której Niemcy zrzucą z siebie hańbę i sromotę. Potrzeba nam — mówił on — mężów, którzy przedewszystkiem będą umieli wykorzystać każdy nastręczający się moment w polityce zagranicznej. Należy pamiętać, że od roku 1806 upłynęło do zmartwychwstania Niemiec zaledwie 6 lat.

Dzieje powiatu wrzesińskiego

Zestawione urzędowo i ogłoszone w organie rejencji Wielkiego Księstwa Poznańskiego w 1870 r.

I. Terytoryum.

Powiat należy z przerzynającemi go rzekami Lutynią i Prosną oraz rzeczkami Wrześnią i Strugą, płynącemi przez północną część jego, do niziny Warty, która biegiem swym na południe położony dystrykt policyjny żerkowski całkiem od reszty terytoryum powiatu oddziela. Z resztą terytoryum to tworzy zupełnie zaokrągloną całość, z wyjątkiem wsi Zberek, która wraz z gruntami jako klin, prawie już w powiecie średzkim leżący, uważać można. Wschodnia granica powiatu tworzy w długości siedmio milowej zarazem i granicę państwa z Królestwem Polskiem. W roku 1866 przedsięwzięto ze strony Pruskiego i Rosyjskiego Rządu uregulowanie granicy i odnowiono ją tak, że zgodnie z ukończonym recesem Art. II. p. d. Warszawa dnia 24. (12) Kwietnia 1823 jest dwa pręty szeroką i zarazem neutralną. Roku 1868 odnowili z obu stron wyznaczeni technicy kopce graniczne od słupa granicznego № 133 (z naszej strony pomiędzy polami Radłowa i Ciosny; ze strony zaś Polski na polach kolonii Niezgoda i przy boru Piotrowskim) aż do słupa № 167 (przy Pruskiem Spławiu i Polskiem Tarnowie) i na mocy protokołu z dnia 9-go Listopada 1868 roku okopcowanie to stósownie do Tableau déscriptif de la Frontière entre le Royaume de Prusse et le Royaume de Pologne, tracée d'après la Convention de Berlin du 11. Novembre (30. Octobre) 1817 przez komisarzy obydwóch państw przyjęto. W ciągu roku 1870 nastąpi jeszcze ze strony Prus specjalny rozmiar granicy pomiędzy pojedyńczemi kopcami, począwszy od granicy powiatu Gnieźnińskiego aż do Warty. Od Warty na południe tworzy rzeka Prosna równocześnie granicę powiatu i państwa.

Przy regulowaniu podatku gruntowego okazało się, że płaszczyzna powiatu wynosi $12_{,556}$ □ mil jeograficznych, albo $270{,}783_{,047}$ mórg, licząc na milę $21{,}566_{,028}$ pruskich mórg. W roku 1861 wyszła najnowsza mapa powiatu przez W. Liebenowa (u Ottona Jankiego w Berlinie). Rozmiar triangulacyjny powiatu jeszcze nie nastąpił.

II. Historyja terytoryalna.

Dla jeograficznego położenia, jakie powiat ten ma do bardzo starych miast Poznania i Gniezna, tworzył pewną część Wielko-Polski, pierwiastkowego kraju dawniejszego Królestwa. Mieszkańcami pierwotnymi tego kraju byli Ligrzy czyli Lechici (od łęg lub ług t. j. błotnistych łąk albo nowin leśnych nazwani). Później przybrali nazwę Polanów czyli Polaków. Nawet i teraźniejsza ludność powiatu należy w daleko większej liczbie ($86_{,83}$ pct. ogólnej ilości ludności) do tego słowiańskiego szczepu.

Właściwość narodowego charakteru ludu uwydatniała się zaraz w sposobie pierwszego osiedlenia się i podziale gruntów. Na całym obszarze kraju tego osiedliły się przedniejsze plemiona w ten sposób, że należące do tego samego rodu zajęły pojedyńcze małe terytorja i tworzyły pierwotną szlachtę (nobiles possessionati, po polsku Ziemianie), która podług rodów pod wspólną chorągwią herbową, jako właściwa szlachta rycerska wyruszała do boju i wszelkie znoje w obronie kraju ponosiła. Siedliska szlacheckich familij zgadzały się po większej części z nazwą familijną. Często nazwali się posiedziciele od wsiów, które przez spadek lub też ożenienie się odziedziczyli, dołączając do tego nazwiska jeszcze imie swe herbowe. I tak n. p. można wykazać pomiędzy wsiami w powiecie jako stare familijne siedliska. Dobra Wrzesińskie dawniej w posiadaniu familii Wrzesińskich; wieś Gorazdowo w posiadaniu familii Gorazdowskich z nazwą herbową „Prawdzie". Wieś Sokolniki była pierwotną siedzibą starej familii polskiej Sokolnickich, herbu „Nowina". Kołaczkowo pierwotnem siedliskiem wielkopolskiej familii Kołaczkowskich herbu Abdank. Strzałkowo należało do familii Strzałkowskich; Młodziejewice do Młodziejewskich; Zielińskie do familii Zielińskich, z której pochodził ów Tomasz Zieliński, zmarły w roku 1582, a uważany w podaniu ludowem za cudotwórcę i świętego. Wieś Bardo należała do familii Bardskich, która w roku 1870 luterską przyjęła wiarę.

Owe mniej lub więcej w sobie zaokrąglone wsie stykają się ze swemi polami jako wielka liczba pierwotnych dóbr (bona terestria). Właściciele tychże dóbr osadzali zależnych od siebie ludzi (kmieci) po koloniach z obowiązkiem odrabiania pańszczyzny, przeznaczając im do osobistego użytku kawał gruntu; a tak stósownie do ilości odebranej ziemi powstali okupnicy, półrolnicy, półśledniczy, komornicy, komornicy bydelni, chałupnicy i t. d. Do tych osad przeznaczone pola leżały bez pewnego porządku, bo jedne płosy ciągnęły się wzdłuż, a drugie w szerz, lecz zawsze połączone, i dzieliły się na huby lub na zagony. Polska huba miała tyle gruntu, ile w jednym dniu radłem uprawić było można; 7 zagonów — każdy 6—8 skib szeroki i 30 prętów długi, składały taką staropolską hubę. Po dziś dzień miejsce tej dawniejszej nazwy zastąpiła pruska albo magdeburska morga. Miarę przy dzieleniu na zagony, lecz nie na mało skibowe, tylko tak nazwane składy, które około 10 mórg pruskiej miary wynoszą, używają jeszcze dzisiaj niekiedy właściele chłopskich posiadłości w sądowych kontraktach kupna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Monarchistyczne uroczystości w Gdańsku

Gdańsk, 3. 10. Wczoraj i onegdaj odbyły się w Gdańsku i w całym szeregu miejscowości obszaru w. m. Gdańska uroczyste obchody z racji 75-letniej rocznicy urodzin Hindenburga. Na jednej z nich przemawiał gen. Goltz, który oświadczył m. in., że Hindenburg jest wcieleniem ducha pruskiego, który musi zmartwychwstać i doprowadzić do monarchji w Prusach.

Rozejm grecko-turecki

Londyn, 3. 10. Donoszą z Konstantynopola, że między Grecją i Turcją został zawarty rezejm, który obowiązywać będzie od niedzieli południa. Zgromadzenie narodowe w Angorze upoważniło Kemala Paszę do wstrzymania kroków nieprzyjacielskich na wszystkich frontach.

Protest rosyjski przeciwko blokadzie angielskiej

Londyn, 3. 10. Otrzymano tu dzisiaj notę rosyjską, która energicznie protestuje przeciwko blokadzie angielskiej Dardanelów i Bosforu.

Wojska tureckie na okrętach sowjeckich

Wiedeń, 2. 10. „Neue Fr. Presse“ donosi z Paryża za „Matinem“, że Kemal Pasza przyjął propozycję rządu sowjeckiego, który gotów jest przewieźć jego wojska z Azji do Tracji. Wojska Kemala będą skoncentrowane na wybrzeżu Morza Czarnego, przyczem będą unikać wszelkich starć z wojskiem angielskiem.

* **Koncert wokalno-instrumentalny.** Dowiadujemy się, że tutejsze koło śpiewackie „Lutnia“ urządza w niedzielę, dnia 8. bm. o godz. 8-mej na sali „Odeon“ koncert wokalno-instrumentalny z współudziałem całej orkiestry 68 p. p. z dość obszernym programem. Nie wątpimy wcale, że tutejsza publiczność licznym swym udziałem w koncercie zadokumentuje swoją przychylność dla towarzystwa, które nie szczędzi trudu i mozołu nad tak szlachetnem działem jak krzewienie pieśni rodzinnej. Bliższe szczegóły podają afisze.

Rząd - Inwalidzi - Społeczeństwo

Sejm Ustawodawczy uchwalił dnia 18 marca 1921 r. ustawę inwalidzką, regulującą pobory inwalidów wojennych. Minister Skarbu p. Steczkowski przyrzekł finansowe wykonanie ustawy. Jednak następca tegoż p. Michalski, zdążający do uzdrowienia naszego finansowego położenia przez ograniczenie budżetów poszczególnych ministrów, wniósł do Sejmu projekt noweli do ustawy wspomnianej, postanawiający niewypłacenie renty inwalidom poniżej 25 proc. niezdolnym do pracy. Projekt przewidywał przy obliczaniu dodatków drożyźnianych zniżenie stopy procentowej z 3 na 2 i pół procent.

Sejmowa Komisja Inwalidzka uważała wniesienie noweli — jak brzmi Sprawozdanie Komisji Sejmowej nr. 3560 — za prowokację inwalidów, którzy krew, zdrowie i życie oddali dla wyzwolenia Ojczyzny i za wypowiedzenie wojny Sejmowi Ustawodawczemu.

Komisja Inwalidzka uchwaliła jednomyślnie przejście do porządku dziennego nad nowelą wraz z wnioskiem do Sejmu o odrzucenie tejże en bloc.

Minister Michalski cofnął wobec tego swoje postulaty, a Komisja poczęła przeglądać ustawę, szukając obciążenia Skarbu w sposób możliwy. I tak odjęcie renty stosuje się teraz, o ile zarobek miesięczny przewyższa dwukrotnie stawkę rentową 100 proc. inwalidy, podczas gdy ustawa mówiła o odjęciu renty dopiero przy trzykrotnem przewyższeniu. Skarb na tem poważne zyska oszczędności.

Ustawa nakazywała ubezpieczenie w kasie chorych, każdego 100 proc. inwalidy na koszt Państwa. Nowela z korzyścią Skarbu to zniosła.

Według ustawy żona inwalidy miała prawo do renty wdowiej, o ile śmierć miała związek przyczyniowy z uszkodzeniem wojennem, a małżeństwo trwało przynajmniej rok. Nowela z korzyścią dla Państwa okres ten przedłuża na dwa lata.

Zespół inwalidzki nie może się zgodzić na odbieranie renty przy dwukrotnem przewyższeniu renty. Maksimum poborów rentowych w I klasie, jak w Poznaniu wynosi 37000, — a w najniższej klasie drożyźnianej (IV na wsi) 28000, co nie wystarcza w obecnych warunkach na utrzymanie zupełnie niezdolnego do pracy inwalidy, obarczonego rodziną, a często potrzebującego pomocy osoby drugiej.

Inwalidzi wojenni, którzy od 1 i pół roku czekają wykonania ustawy o zaopatrzeniu, odetchnęli, usłyszawszy, że 5 sierpnia br. Sejm uchwalił nowelę. Prasa cała rozniosła tę wiadomość. Instytucje Inwalidzkie poczęły pocieszać lepszą przyszłością, lecz niestety Rząd nie okazuje chęci wykonania ustawy, prócz udzielonych zaliczek na poczet renty.

Zaniedbanie wydania przepisów wykonawczych jest pokrzywdzeniem szerokich mas inwalidów, wdów i sierot. Wszak nowela doniosłe zawiera postanowienia. Pomijając już fakt, że wydanie przepisów wykonawczych podałoby inwalidom o wiele wyższe renty, a temsamem otrzymaliby oni większą kwotę spłat zaległych, co w obecnym kryzysie gospodarczym i zbliżającej się zimie byłoby bardzo pożądane, nowela inwalidzka nakłada na państwo obowiązek bezpłatnego utrzymywania w zakładach inwalidów zupełnie nieuleczalnych, albo potrzebujących pomocy osób drugich. N. p. inwalidów zupełnie niewładnych, ludzi bez rąk i nóg, ociemniałych, tuberkulicznych, chorych umysłowo, opanowanych zupełną nerwicą (trzęsiączką całego korpusu i t. d.). Natomiast rodziny interesowanych uzyskają prawo korzystania z poborów takich, jakie otrzymują pozostali po poległych.

Jeszcze ważniejsze jest postanowienie, że urzędnicy inwalidzi odzyskają prawo do pobierania renty, co niewątpliwie pobudzi inwalidów-urzędników do konkurowania z urzędnikami zdrowymi.

Wykonanie ustawy inwalidzkiej daje egzekutywę do chwytania niechętnych do pracy i włóczących czy żebrzących inwalidów i umieszczania ich w odpowiednich domach pracy. Zezwala na tworzenie szkół dla przeszkolenia zawodowego inwalidów, nie mogących pracować w dawnym swoim zawodzie, wskutek odniesionych kalectw.

Wszystkie te zarządzenia podniosłyby nietylko materjalnie ale i moralnie cały zespół inwalidzki, podupadający wskutek niedostatku, braku pracy i przeszkolenia.

Społeczeństwo samo nie dźwignie inwalidów, choć chce pomagać Rządowi.

To też, kiedy Zw. Inwalidów zwróci się w tej sprawie o poparcie do prasy i organizacyj społecznych, dla wszystkich Polaków w imię ładu i porządku oraz do uzdrowienia stosunków jedno tylko hasło być powinno:

„Domagamy się od Rządu wydania przepisów wykonawczych do Ustawy Inwalidzkiej“.

Z życia Towarzystw

— **Cześć Pieśni!** Zwyczajne miesięczne zebranie Koła Spiew. „Moniuszko“ odbędzie się we czwartek, dnia 5 bm. o godz 8-mej w lokalu zebrań p. Kulczaka („Odeon“). Dla b. ważnych spraw obecność wszystkich (również i nieczynnych) członków pożądana.

Zarząd.

Wiadomości urzędu stanu cywilnego we Wrześni

W czasie od 25 września do 1 października 1922 zgłoszono 8 urodzeń z tych: 5 z miasta i 3 ze wsi; zawarto 2 śluby; zgłoszono następujące zgony: Józef Mularczyk gospodarz z Stempocina 69 lat, Wincenty Antkowiak robotnik kolejowy z Stroszków 25 lat, Jan Pęczkowski robotnik z Zawodzia 63 lata, Franciszek Maciejewski robotnik z Pałczyna 56 lat, Pelagja Jędraszak urodz. Moczyńska z Wrześni 54 lata, Marjanna Cicha urodz. Stypińska z Wrześni 39 lat, Katarzyna Szalewska urodz. Hoffmann wdowa z Wrześni 68 lat, Leon Menes z Sołeczni 2 lata, 1 miesiąc i 17 dni, Zofja Dawicka z Wrześni 1 rok, 8 miesięcy i 10 dni, Michalina Gulczyńska urodz. Kazecka z Gulczewka 30 lat, Adam Dusszyńki restaurator z Wrześni 77 lat.